

Lexus SC 430

Autor: autowizja.pl

Kolejny okręt z królewskiej floty japońskiego producenta super-luksusowych aut prezentuje się na naszych stronach. Przez kilka dni mieliśmy ogromną przyjemność testować dla Państwa auto o którym marzy większość miłośników sportowych, prestiżowych bolidów - Lexusa SC 430 w wersji Prestige. Po przeczytaniu poniższego sprawozdania przekonają się Państwo, że marzenia te nie są bezpodstawne, choć bardzo trudne do spełnienia... Zapraszamy do lektury.

STYLISTYKA

Już pierwszy kontakt z samochodem sprawił, że serce zaczęło bić mocniej. Dotychczas znałem go tylko ze zdjęć, które nie zawsze w pełni odzwierciedlają rzeczywistość. Tego dnia poczułem Lexusa wszystkimi zmysłami i zobaczyłem obraz jakiego się nie spodziewałem, arcydzieło, które trudno porównać z czymkolwiek. SC 430 to auto niewyobrażalnie piękne, któremu urodą nie dorównują konkurenci tacy jak Mercedes czy BMW. Lexus ma swój styl, który sprawia, że od wielu lat utrzymuje się na topie popularności wśród marek luksusowych i ma nieskalaną opinię. W czym tkwi niezwykłość prezentowanego modelu?

Nie chodzi tu o nowinki techniczne, bo składany elektrycznie sztywny dach posiadają również konkurenci, a wyposażenie w tej klasie pojazdów jest podobne. Lexus ma po prostu klasę, która przejawia się w detalach. Kształty tego coupe-cabrio zostały naszkicowane tak naturalnie, lekko, jakby jednym pociągnięciem ołówka. Linie są łagodne, klasyczne, a nadwozie tak proporcjonalne, że trudno mieć jakiegokolwiek zastrzeżenia. Styliści Lexusa spisali się na medal. Zarówno z otwartym dachem, jak również jako coupe SC 430 imponuje wyglądem. Dość długa maska z delikatnymi przetłoczeniami, przechodzi łagodnie w łukowaty dach i dalej w lekko opadającą klapę bagażnika. Opadający "tyłeczek" kojarzy się z klasycznymi roadsterami i coupe z lat 50-60 tych XX wieku i moim zdaniem takie nawiązanie do tradycji to strzał w dziesiątkę. Zwieńczono go delikatnym spojlerem oraz nietypowymi, pionowymi światłami zachodzącymi wysoko na klapę bagażnika. Oczywiście widnieje tu, prezentując się dumnie, logo Lexusa.

Lexus wygląda bardzo dynamicznie dzięki masywnemu, chromowanemu grillowi, dużym, opływowym reflektorom, pięknym 18-calowym dwukolorowym felgom ze stopów lekkich oraz dużym, masywnym drzwom bez ramek szyb. Po złożeniu dachu, które zajmuje około 25 sekund, dostajemy do dyspozycji wspaniały roadster, pieszczący nasze oczy jasnym, komfortowym wnętrzem. Sprawdźmy co ma do zaoferowania.

WNĘTRZE

Usiaść, czy nie? Skóra z której wykonano tapicerkę Lexusa jest tak delikatna, aksamitna, że aż strach na niej siadać. Oczywiście naprawdę nie ma się czego obawiać, jest ona bardzo trwała, ale przyzwyczajony do tekstylnych pokryć foteli na początku czułem się niepewnie. Kontynuując kwestię foteli należy dodać, że są wyjątkowo wygodne, bardzo komfortowe dzięki wszechstronnej elektrycznej regulacji. Każdy znajdzie tu właściwą pozycję, również dzięki regulacji kierownicy w dwóch płaszczyznach (także elektrycznej). A co z tylną kanapą? Lepiej o niej nie wspominać i nie traktować tego auta jako czteroosobowego. W rzeczywistości jest to dwuosobowy pojazd, a za fotelami można schować co najwyżej jakieś niewielkie torby. Pozostałe można próbować włożyć do bagażnika o pojemności zaledwie 135 litrów (ograniczonej przez dach chowany pod klapę bagażnika). Dla dwóch osób powinno wystarczyć. Z pewnością nie będą one narzekać na ilość miejsca na przednich fotelach, a jazda sprawi im niewątpliwą przyjemność.

Stanie się tak za sprawą nie tylko wiatru we włosach, ale również wspaniałemu systemowi audio firmowanego przez Marka Levinsona. Znamcom nazwa ta mówi wiele i budzi serce do szybszego bicia. Faktycznie, dźwięk jest rewelacyjny i aż nie chce się wysiadać z tego cacka. Wspomnijmy może jeszcze o ogromnym wyświetlaczu zintegrowanym z nawigacją oraz wydajnej, dwustrefowej klimatyzacji automatycznej inteligentnie zaprogramowanej, radzącej sobie świetnie zarówno z zamkniętym jak i otwartym dachem.

Deskę rozdzielczą wykonano z materiałów wysokiej jakości, pokryto ją drewnianymi elementami co udanie współgra z jasną skórą na fotelach i bocznych drzwi. Drewniana kierownica jest bardzo wygodna, wyposażona w przyciski sterowania radiem. Wskaźniki schowano w głębokich tubach, a zaprojektowano je klasycznie, dzięki czemu są czytelne i eleganckie.

Podsumowując, SC 430 daje kierowcy wszystko czego można było oczekiwać, nie można mu zarzucić jakichkolwiek braków. Rewelacyjna kabina, z której nie chce się wysiadać...

SILNIK, UKŁAD NAPĘDOWY

... tym bardziej, że Lexus nie tylko świetnie wygląda, ale także jeździ. Napędzany jest benzynowym, ośmio-cylindrowym silnikiem o pojemności 4,3 litra i mocy 286 koni mechanicznych. Ogromny moment obrotowy (419 Nm) i moc zapewniają osiągi, jakich nie powstydzilyby auta typowo sportowe. Sprint "do setki" zajmuje jedynie 6,3 sekundy a prędkość maksymalna została ograniczona do 250 km/h. Poza osiągamy warto wspomnieć o kulturze pracy jednostki napędowej. Jak przystało na V8 wydaje wprost cudowne dźwięki, nie ustępujące niczym Markowi Levinsonowi... Kierowca cieszy się po każdym wciśnięciu pedału gazu, gdy przepustnica podaje kolejną dawkę paliwa do cylindrów. Paliwa Lexus spala sporo. Średnie spalanie przekracza 13 litrów na 100 km, a w cyklu miejskim bez problemu dochodzi do 17. Nie jest to więc wzór ekonomiczności, ale takim autom wybacza się nadmierny apetyt.

Z

silnikiem współpracuje automatyczna przekładnia o 6 biegach działająca bardzo płynnie i stanowiąca kolejny atut bohatera naszego testu. Co prawda w serii LS Lexus montuje już 8-biegowe automaty, ale model SC pojawił się na rynku w 2001 roku, więc nie oczekujemy w nim najnowszych rozwiązań. Mimo tego można stawiać go za wzór jeśli chodzi o układ napędowy. W parze z napędem idą skuteczne hamulce (wszystkie tarcze wentylowane) oraz sztywne, ale jednocześnie komfortowe zawieszenie prowadzące Lexusa jak po szynach.

Generalnie Lexus jeździ, hamuje i przyspiesza wzorowo. Zastosowanie nowoczesnych systemów wspomagających prowadzenie oraz podnoszących bezpieczeństwo czynią tę jazdę czystą przyjemnością.

PODS

UMOWANIE

Cóż więcej można napisać? Nawiązując do wstępu i marzeń o posiadaniu Lexusa SC 430 mogę jedynie napisać, że każdy kto do tego auta wsiądzie i przejedzie choćby kilka kilometrów zakocha się w nim. A kochając, jak wiemy, jesteśmy gotowi na wielkie wyrzeczenia i poświęcenia. Poświęćmy zatem kilkadziesiąt, a może i sto miesięcznych wypłat i kupmy sobie Lexusa. Podstawowa wersja SC 430 kosztuje niemal 370 tysięcy złotych, a prezentowana, z dodatkowym wyposażeniem to wydatek ponad 393 tysięcy. Czy warto? Niech Państwo zdecydują...

DANE TECHNICZNE	silnik / pojemność	benzyna / 4293 cm ³	układ / liczba
zaworów V8 / 32	moc maksymalna	210 kW (286 KM) @ 5600 obr/min	
moment obrotowy	419 Nm @ 3500 obr/min	zawieszenie przód	podwójne
wahacze	zawieszenie tył	podwójne wahacze	napęd tylny
biegów	automatyczna, 6 biegowa	prędkość maksymalna	250 km/h
przyspieszenie 0-100 km/h	6,3 s	zużycie paliwa*	17,5 / 11,4 / 13,5
dług. / szer. / wys.	4515 / 1825 / 1370 mm	rozstaw osi	2620 mm
własna / dopuszczalna	1790 / 2110 kg	bagażnik	
przy schowanym dachu	135 l	bagażnik przy założonym dachu	368 l
pojemność zbiornika paliwa	75 l	EKSPLOATACJA I CENA	gwarancja
mechaniczna	3 lata	przeglądy	co 30 tys. km.
369,700 zł	cena wersji testowanej	393,540 zł	cena wersji podstawowej
mieszany (l/100 km)			*miasto/trasa/cykl

źródło: autowizja.pl / tekst: Artur Mierzejewski / zdjęcia: Rafał Rogowski